



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Małgorzata Wąsek-Wiaderek

SSN Paweł Wiliński

Protokolant Kamila Ożarowska

w sprawie J.G.

skazanego z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 19 listopada 2025 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

z dnia 4 grudnia 2024 r., sygn. akt II AKa 124/24

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 26 lipca 2023 r., sygn. akt II K 99/18,

**I. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do
ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu;**

**II. zarządza zwrócenie oskarżonemu uiszczonych opłat od
kasacji.**

Małgorzata Wąsek-Wiaderek Jarosław Matras Paweł Wiliński

UZASADNIENIE

Subsidiarnym aktem oskarżenia J.G. został oskarżony m.in. o to, że: „w okresie od 2012 r. do 2016 r. w W. i L., w województwie [...], w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, przywłaszczył powierzone mu mienie znacznej wartości w postaci brykieciarki, AutoSplitu, wózka paletowego, prasy hydraulicznej, przesiewacza i dwóch sztuk podajnika taśmowego oraz towaru w postaci węgla drzewnego i jego przetworów, pozostałości poprodukcyjnych i opakowań o łącznej wartości co najmniej 457.105,00 EURO działając na szkodę pokrzywdzonej”, tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 26 lipca 2023 r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze w sprawie o sygn. akt II K 99/18 orzekł, co następuje:

„I. oskarżonego J.G. uznaje za winnego tego, że w okresie od 2012 roku do sierpnia 2015 roku w L. i w W. woj. [...], działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru przywłaszczył powierzony mu węgiel drzewny w ilości 1469,33 tony o wartości co najmniej 437.848.42 Euro, czym działał na szkodę P. z siedzibą w B. w Niemczech, tj. przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;”

W punkcie III wyroku na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej P. z siedzibą w B. w Niemczech obowiązek naprawienia szkody w wysokości 437.848.42 Euro.

W apelacji obrońcy oskarżonego postawiono szereg zarzutów, w tym zarzut naruszenia art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 14 § 1 k.p.k. (brak skargi uprawnionego oskarżyciela – pkt I apelacji), a także zarzuty naruszenia innych przepisów procesowych (pkt II i VIII) oraz obrazy prawa karnego materialnego (zarzuty z pkt IX-X). W konkluzji skarżący domagał się zmiany wyroku i uniewinnienia oskarżonego albo uchYLENIA wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu tej apelacji Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 4 grudnia 2024 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 124/24 sprostował oczywistą omyłkę w wyroku w zakresie ilości węgla drzewnego w ten sposób, że w miejsce 1469,33 tony wpisał 1469,29 tony, a w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

W kasacji obrońca skazanego postawił dwa zarzuty: pierwszy dotyczył zaistnienia uchybienia z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. i wskazanych innych przepisów w zakresie w jakim w składzie sądu odwoławczego zasiadała sędzia X. Y. (pkt I), a drugi zarzut (oparty na dwóch podpunktach) dotyczył rażącego i mającego istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie prawa, tj. obrazu art. 433 § 2 k.p.k., w związku z art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w związku z art. 457 § 3 k.p.k., polegającej na zaniechaniu prawidłowej i wszechstronnej kontroli odwoławczej zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego. W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi odwoławczemu.

W odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (P.), wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej i utrzymanie wyroku sądu odwoławczego w mocy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna tylko w zakresie zarzutu z pkt II ppkt 1. Chybiony okazał się zarzut zaistnienia uchybienia z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. W tej kwestii trzeba wskazać, że argumenty przedstawione w uzasadnieniu kasacji na poparcie tego zarzutu (zarzut z pkt I kasacji) nie przekonują, aby w stosunku do osoby wskazanego sędziego, tj. X. Y., można sformułować wniosek, iż okoliczności związane z jej awansem w niekonstytucyjnej procedurze wskazują na naruszenie standardu niezawisłości i bezstronności sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 47 Karty Praw Podstawowych oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka, co w konsekwencji skutkuje nienależytą obsadą sądu, w myśl przywołanej uchwały trzech połączonych Izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/20. Skarżący w istocie przywołując jako prawidłową uchwałę z 23 stycznia 2020 r., czy też uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2022 r., I KZP 2/22 oraz inne orzeczenia Sądu Najwyższego (por. strona 7 kasacji), podaje tylko, że wskazana sędzia została powołana na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego po 12 latach pełnienia służby na stanowisku sędziego sądu rejonowego, a nadto, iż w ciągu kolejnych 4 lat została wiceprzewodniczącą wydziału karnego w Sądzie Okręgowym w Zielonej Górze oraz uzyskała delegację do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Zdaniem Sądu Najwyższego w tym składzie, przywołane okoliczności wcale nie

dowodzą, aby awans wskazanej sędzi był szczególnie szybki czy nieuzasadniony jej wiedzą i umiejętnościami, gdy dostrzeże się, że dopiero po 12 latach przeszła ona na kolejny szczebel kariery sędziowskiej, a opinię w procesie awansowania miała bardzo dobrą (por. uzasadnienie uchwały nr [...] tzw. Krajowej Rady Sądownictwa z dnia [...] 2020 r.). Sąd Najwyższy już niejednokrotnie, prowadząc postępowania testowe, miał do czynienia z awansami sędziowskimi o dwa stopnie uzyskanymi w ciągu krótkiego czasu (np. dwa lata !) i obejmowaniu przy tym jeszcze przez tych sędziów stanowisk funkcyjnych, gdzie jedynym uprawnionym wnioskiem było stwierdzenie, że korzyści te były w istocie formą nagrody za udzielenie poparcia kandydatom do tzw. Krajowej Rady Sądownictwa (lub inaczej neo-KRS), do której wybór w tzw. części sędziowskiej odbywał się przy bojkocie środowiska sędziowskiego (uzasadnionego w uwagi na niekonstytucyjne działania władzy wykonawczej zmierzającej do podporządkowania sobie sądownictwa). Zestawiając te choćby okoliczności z tym, że wskazana w kasacji sędzia uzyskała awans po 12 latach, a także uwzględniając i to, iż nie udzieliła ona poparcia kandydatom do sędziowskiej części tzw. neo-KRS oraz nie pełniła żadnych istotnych funkcji (prezes sądu, wiceprezes sądu) w czasach, kiedy władza wykonawcza przeprowadzała zamach na niezależność sądów (lata 2018 – listopad 2023), nie sposób uznać, aby zachodziły okoliczności uzasadniające przyjęcie istnienia uchybienia z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Oczywiście, udział sędziego w niekonstytucyjnej procedurze awansowej, której elementem było uznanie, że tzw. neo-KRS jest organem konstytucyjnym (skoro tam trzeba złożyć wniosek) jest moralnie naganny. Ocena etyczna nie ma żadnego znaczenia w kontekście prawnym. Można jedynie dopowiedzieć na uboczu wskazanej kwestii, że gdyby środowisko sędziowskie było w tym zakresie jednolite (pomija się tu ocenę asesorów) i sędziowie powstrzymaliby się od aplikowania awansowego w tej procedurze, to zapewne kryzys sądownictwa miałby obecnie zupełnie inny wymiar oraz skalę, a potrzebę zmiany w tym zakresie dostrzegaliby i ci, którzy wcześniej takie prawo uchwalili zaś obecnie systemu tego nie chcą zmienić, korzystając z owoców jego działania (zwłaszcza w Sądzie Najwyższym - np. Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych).

Nie jest zasadny także zarzut z pkt II ppkt 2 kasacji. Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że sąd odwoławczy w tym zakresie dopuścił się rażącego naruszenia

przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w kontekście opinii biegłych w zakresie rachunkowości. Stanowisko sądu odwoławczego odnośnie do zarzutu postawionego w apelacji jest przedstawione na stronach 15 i 16 uzasadnienia wyroku i bez wątpienia nie można uznać go za nierzetelne i niepełne. Trzeba jedynie dodać, że przecież wyliczenia rachunkowe biegłych stały się podstawą do dokonania przez sąd stosownych obliczeń i w końcu – umożliwiły korekty danych przedstawionych w opinii.

Wykazanie, dlaczego zasadny okazał się zarzut z pkt II ppkt 1 musi być poprzedzone wskazaniem kilku istotnych kwestii. Po pierwsze, z uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego jasno wynika, że odpierając inny zarzut apelacji (oparty na braku skargi), sąd ten podkreślił, iż akt oskarżenia nie był ograniczony do samego miała drzewnego dostarczonego do produkcji brykietu, ale obejmował także przywłaszczenie węgla drzewnego i jego przetworów, a zatem także i miału, który pozostawał z odsiewu węgla drzewnego (strona 5-7 uzasadnienia wyroku). Zatem w granicach skargi aktu oskarżenia mieściły się wszystkie elementy, które pokrzywdzona firma dostarczała oskarżonemu, aby ten wykonał stosowne czynności (wyprodukowanie brykietu z węgla drzewnego oraz konfekcjonowanie węgla drzewnego). Po drugie, sąd pierwszej instancji ustalił, że pokrzywdzony dostarczał oskarżonemu **miał drzewny, węgiel drzewny i drewno kominkowe**, a także opakowania do pakowania brykietu i węgla drzewnego (str. 2 uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji). Po trzecie, z odsiewu węgla drzewnego pozostawał miał, z którego produkowany był brykiet (str. 3 in fine, 4 oraz 7), a w procesie odsiewu węgla drzewnego (tego, który miał być pakowany w worki) pozostawało 14% jako miał z węgla drzewnego (str. 22), zaś przy wadze brykietu odbieranego przez pokrzywdzonego to tzw. lepszczce stanowiło 7 % wagi (str. 15). W kontekście tych danych, które stanowiły podstawę wyliczeń dokonanych przez sąd pierwszej instancji (por. str. 15-24 uzasadnienia wyroku), zarzuty zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego (opisane w pkt III pkt 1-3) sprowadzały się do tego, iż:

- świadkowie wskazują, że węgiel był mokry,
- a rzeczywiste dane są różne od tych przyjętych przez sąd (występują bowiem także straty w procesie produkcji) i

- jedynie biegły zapoznany z procesem technologicznym produkcji brykietu mógłby się wypowiedzieć w kwestii rzeczywistych danych co do tego, ile w procesie produkcji brykietu można wykorzystać mialu, jakie są ubytki na suszeniu węgla oraz ile trzeba tzw. lepszczu do produkcji brykietu.

W tym elemencie w uzasadnieniu apelacji wskazano, że „zeznania wszystkich świadków” wskazywały, iż surowiec był mocno zawilgocony, nierzadko miał postać pulpy (str. 8 apelacji). Danych świadków w apelacji nie wskazano, ale bezspornie skarżący postawił tezę, która wymagała odniesienia się przez sąd odwoławczy w sposób rzetelny z odwołaniem się do materiałów akt sprawy i poczynionych ustaleń. Dodać trzeba, że kwestia jakości mialu oraz węgla drzewnego, a ściślej rzecz ujmując – tego czy węgiel był suchy, miała znaczenie dla sądu, skoro dokonał on stosownych ustaleń także w kwestii tzw. lepszczu (por. str. 15 i odliczenia). Tymczasem w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego stwierdzono, że kwestia opinii biegłego z zakresu technologii produkcji jawi się jako nieistotna, skoro – jak sformułowano – *„przedmiotem przypisanego oskarżonemu czynu jest przywłaszczenie węgla drzewnego, a nie brykietu bądź mialu”* (str. 15). Konstatacja ta jest wszakże sprzeczna z tym, co sąd odwoławczy ustalił, jeśli chodzi o zakres przedmiotowy skargi oskarżyciela (!). Dalej sąd ten wskazał, że przywożony węgiel był suchy i w tym zakresie przywołał zeznania A.G. Skarżący w uzasadnieniu kasacji wykazuje zaś, że z konkretnych fragmentów uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji wynika, iż węgiel był bardzo wilgotny i zeznawał tak R.J. (str. 13 kasacji). To stwierdzenie skarżącego jest trafne. Z zeznań R. J. przywołanych i omówionych jako wiarygodne przez sąd pierwszej instancji (str. 38) wynika, że były problemy z jakością węgla, „który był bardzo nierówny i węgiel bywał bardzo wilgotny”. Zeznania tego świadka sąd odwoławczy wprawdzie dostrzega, ale dość wybiórczo w ich treści, albowiem przywołuje je zupełnie w innym fragmencie (str. 15), co dowodzi nierzetelności kontroli odwoławczej. Sąd odwoławczy nie dostrzega także i tego, że o tym, iż węgiel był wilgotny zeznała także I.L. (str. 35 uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji). W kontekście tych stwierdzeń jasne jest więc, że odniesienie się do wskazanego zarzutu apelacji w sposób rażący naruszało przepisy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., albowiem stanowisko sądu odwoławczego było nierzetelne nie tylko z uwagi na niedostrzeżenie całych zeznań R. J. oraz zeznań A.

G. i choćby I. L. ale przede wszystkim dlatego, iż sąd ten popadł w sprzeczność co do zakresu aktu oskarżenia, i z tego powodu odrzucił jako niezasadny zarzut apelacyjny twierdząc, iż istotne było tylko to co jest związane z węglem drzewnym. Akt oskarżenia miał jednak inne granice, co przecież sam sąd odwoławczy wywodził w pierwszej części swojego uzasadnienia. Dodać trzeba, że to, iż tylko w odniesieniu do węgla drzewnego swoje rozstrzygnięcie ograniczył sąd pierwszej instancji, nie zmienia zakresu przedmiotowego w jakim sąd winien orzekać będąc związany granicami aktu oskarżenia. Do tego zagadnienia wypada powrócić jednak w dalszej części tego uzasadnienia, albowiem kwestia ta nie znalazła oparcia w postaci wyraźnego zarzutu kasacji, choć już sygnalizowano ją w uzasadnieniu kasacji (str. 12 kasacji; była także wskazywana w apelacji na str. 5). Skoro zatem doszło do rażącego naruszenia wskazanych przepisów prawa procesowego dotyczących rzetelnej kontroli odwoławczej, a uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku (określenie wysokości szkody), to konieczne stało się uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu.

Na zakończenie trzeba także zwrócić uwagę na okoliczności dotyczące granic aktu oskarżenia oraz ustalenia poczynione przez sąd pierwszej instancji w kontekście ustalenia wysokości szkody wyrządzonej pokrzywdzonemu. Jak już wyżej opisano, w granicach skargi aktu oskarżenia mieściły się zarówno miął drzewny, jak i węgiel drzewny, z którego pozostawał (w wyniku odsiewu) także miął drzewny, który używany był dalej do produkcji brykietu. Skoro zatem sąd pierwszej ustalił, że oskarżony przekazał pokrzywdzonemu ponad 500 ton brykietu (już po odjęciu tzw. lepiszcza) więcej niż otrzymał miału drzewnego do jego produkcji (por. str. 15), to musi dziwić, dlaczego tej wagi brykietu i jego wartości (92.927,80 euro) nie odliczono od wartości wyrządzonej szkody ustalonej w zakresie wagi węgla drzewnego? Ponadto, dlaczego przy takim ustaleniu nie zadano sobie pytania, skąd ten dodatkowy „tonaż” się wziął, a zatem skąd wzięto ponad 500 ton brykietu? Oczywiście, że musiał być wytworzony z miału drzewnego. Czy można podważyć twierdzenie, że mógł pochodzić on z przesiewu węgla drzewnego, który dostarczył pokrzywdzony (14 % odsiew- dostarczono węgla ponad 7000 ton- str. 21)? Wskazać w tym kontekście należy, że na poczet węgla drzewnego, który był przekazany

pokrzywdzonemu zaliczył sąd pierwszej instancji m.in. 9,35 tony brykietu (str. 21), ale już nie odliczył przecież 500 ton brykietu „nadwyżkowego” (ponad ilość miału drzewnego dostarczonego). To stanowisko nie jest zrozumiałe, choć i w kasacji kwestii tej nie postawiono w formie zarzutu, pomimo, iż okoliczności te miały oczywiste znaczenie dla ustalenia wysokości wyrządzonej szkody.

Z tych wszystkich powodów orzeczono jak w wyroku.

Małgorzata Wąsek-Wiaderek Jarosław Matras Paweł Wiliński

[WB]

[r.g.]